

## Ks. Kazimierz Turakiewicz - Proboszcz z Dobczyc

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jak przekazali nam kronikarze, św. Kazimierz klęczał przed drzwiami zamkniętego kościoła, na schodach katedry, przed jej otwarciem modlił się i adorował Pana Jezusa.

Odpowiadając na takie zapotrzebowanie wiernych staram się, żeby kościół był otwarty możliwie jak najwięcej, od rana do wieczora. Ludzie chcą się modlić w kościele także poza Mszą św. i nabożeństwami ustalonymi, chcą adorować Pana Jezusa prywatnie.

W Parafii pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Dobczycach, po przygotowaniu kościoła i kaplicy 2 lata temu, trwa od tamtej pory codzienna adoracja. Pół roku potrzeba było, żeby przygotować tzn. zabezpieczyć kaplicę ozdobnymi kratami, zmodernizować monitoring i alarm, aby działał strefowo. Obecnie technika daje takie możliwości, żeby strefowo zabezpieczyć kościół, czyli wybrane fragmenty kościoła, kaplice, rzeźby, obrazy, które chcemy zabezpieczyć, a zarazem, aby wierni mieli dostęp do miejsc adoracji i mogli swobodnie przemieszczać się w kościele. Kościół w mojej parafii jest otwarty w całości, z wyjątkiem prezbiterium i samej kaplicy adoracji, która jest okratowana, ale dostęp wzrokowy jest z kilku stron.

Obawy księży proboszczów o należyte zabezpieczenie kościoła mogą być w dużym stopniu uspokojone współczesnymi możliwościami alarmu, monitoringu i ochrony. Nie ma konieczności tak ścisłego dyżuru, starania, żeby w kościele ktoś był i pilnował, ale żeby trwała w nim modlitwa, według potrzeb. W kościele w Dobczycach trwa codzienna adoracja od ранней mszy świętej do wieczornej bez wyznaczonych dyżurów, bez narzuconego porządku. W ciągu ostatnich miesięcy nie było sytuacji pustego kościoła.

W historii kościoła powszechnego miały także miejsce przykre wydarzenia niegodziwego wykorzystania otwartego kościoła jak np. w Szczawnicy, gdzie doszło do kradzieży monstrancji. Jednak starając się zrobić wszystko, aby zabezpieczyć wszechstronnie świątynię możemy resztę powierzyć Panu Bogu. Dobro wynikające z faktu otwartego kościoła jest tak wielkie, że warto podjąć ryzyko z nim związane.

Można to zobrazować przykładem; Kiedy idziemy w gościnę i drzwi są otwarte to czujemy się zaproszeni i oczekiwani. Gdy zastajemy drzwi zamknięte, czujemy się nieswojo, jak nieproszeni goście. Podobne odczucia mamy w kościele, gdzie jest obecny nasz Pan i Zbawiciel i zaprasza nas do siebie. Potwierdzają to parafianie i goście, gdy przechodzą koło kościoła i wstępują, bo kościół jest otwarty. Dobro osobistego spotkania z Panem Bogiem przewyższa wszelkie obawy. Mieliśmy okazję tego doświadczyć przez szczególne błogosławieństwo. W stosunkowo krótkim czasie od otwarcia kościoła i udostępnienia do adoracji, udało się przeprowadzić

przygotowanie do konsekracji świątyni i przeżyć uroczyście samą konsekrację 27 października 2013 r. Także za to chwała Panu Bogu!

Jeszcze krótka refleksja na temat, kto przychodzi się modlić.

Przychodzą ci najbardziej pobożni, to naturalne, nie trzeba namawiać, nawet kilka razy dziennie. Przebywają na modlitwie na klęcząco, całymi godzinami. Modlą się przedstawiciele Róż Różańcowych, Grupy Modlitewnej św. Ojca Pio, oni są bardzo często, wspólnie lub indywidualnie. Przybywa tutaj cały przekrój parafii, ale także i goście. Zdziwienie budzi fakt, że przychodzą także ci, których trudno podejrzewać nie tylko o pobożność, ale i wiarę. Przychodzą ci, którzy oficjalnie nie wierzą, nie przychodzą na niedzielną mszę świętą i „po kolędzie nie przyjmują”. Nie klęczą bezpośrednio przed Najświętszym Sakramentem, nie „w linii adoracji”, ale za ostatnim filarem, często z twarzą w dłoniach, trwają w ten sposób długi okres czasu, bywa, że i pół dnia.

Stąd jest to kolejna zachęta, dla udostępnienia świątyni i Najświętszego Sakramentu. Adoracja odgrywa niesłychaną, wprost niewymierną rolę dla poprawy, uświęcenia i ubogacenia wiary oraz osobistej więzi z Panem Bogiem. Niech to będzie świadectwo wielkiej zachęty dla księży i wiernych, wprowadzenia jeśli to możliwe adoracji w swoim kościele. Bóg zapłać i szczęść Boże!